Nr. 78.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa 6 kwietnia 1887 STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 kwietnia.

(Wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw ministrowi Boulangerowi. — Katkow i Giers; artykuł „Nowego Wreminia“ o samodzielnéj polityce Rosyi; odmowa Rosyi co do udziału w wystawie powszechnéj w r. 1889. — Mowa Gladstona podczas obrad nad bilem represyjnym dla Irlandyi. — Nowy gabinet włoski.)

W skutek posuchy politycznéj, jaką teraz sprowadziły nadchodzące święta Wielkiéj nocy, przeżuwa prasa znane już rzeczy. Dzienniki berlińskie zajmują się głównie artykułem „Nordd. Allg. Ztg.,“ skierowanym przeciw francuskiemu ministrowi wojny, któryśmy wczoraj w głównéj powtórzyli osnowie. Na porządku dyskusyi publicznéj stoi daléj sprawa Katkowa i jego walka z ministrem Giersem. Wystąpienie organu kanclerskiego wywołało, jak zapewnia „Berliner Tageblatt,“ w berlińskich kołach politycznych nadzwyczaj wielką sensacyą. Myśmy już wczoraj zauważyli, że dzieje się to po raz pierwszy, iż organ uchodzący za wprost inspirowany w tak niezwykły sposób zaczepił ministra obcego państwa. Co do sprawy Katkowa, to sama prasa niemiecka traci coraz bardziéj nadzieję, iżby car Aleksander potępił nieprzyjazną dla Niemiec politykę swego doradzcy. Otrzymane przez różne dzienniki zagraniczne telegramy zdają się potwierdzać te obawy niemieckie. I tak jeden z nich opowiada, że Katkow był zaproszony zeszłéj środy na obiad do cara, i wysnuwa z tego faktu ten wniosek, że powiodło się mu zażegnać burzę, jaką wywołał jego artykuł przeciw komunikatowi „Praw. Wiestnika.“ Dowiadujemy się daléj z tegoż telegramu, że car stanął po stronie Katkowa i zrobił zarzut Giersowi, że źle go informował co do wypadków w Bułgaryi, a ponieważ i posła w Bukareszcie, p. Hitrowo, powołano do Gatczyny, przeto domysł ten ma pewną podstawę. Do „Figara“ telegrafują, że kiedy Katkow zapytał cara, kto ma słuszność, ja lub Giers, car przyznał racyą Katkowowi. Bulwarowy dziennik paryski przedstawia rzecz za dramatycznie, iżbyśmy wierzyć mogli mu na słowo. Prawdopodobniejszą jest wiadomość „Norda“ brukselskiego, który zaręcza, że car pochwalił pokojową politykę Giersa, z czego jednak nie wypada, iżby zapatrywania Katkowa miał potępić. Cała téż nieomal prasa rosyjska, z wyjątkiem czysto urzędowéj, nie ustaje w swych zaczepkach polityki niemieckiéj. I tak „Nowoje Wremia“ w żartobliwy, ale zawsze w dotkliwy sposób określa stanowisko Rosyi w obec Niemiec. „W téj naszéj Rosyi dzieją się prawdziwe cuda. Katkow jedzie do Petersburga, a dzienniki niemieckie wbijają go na krzyż za jego artykuł — kurs spada. Mógłby kto pomyśleć, że Katkow pojechał po to, ażeby objąć dowództwo nad armią, mającą się już rzucić na wroga. Możnaby także sądzić, że tak organowi Katkowa, jak i innym dziennikom rosyjskim nie pozostało nic innego, jak wziąć harfę do ręki i inne miłe instrumenta, by sławić ks. Bismarka, Germanią, Prusy, wszystkich w ogóle Niemców, wszystkich razem, i komedya skończona. Ale, o Nieba, Niemcy i wtenczas nie zmiłują się nad Rosyą i powiedzą, że instrumenta są rozstrojone, lub niemelodyjne, albo zarzucą nam, że ich wielbimy rosyjskiemi pieśniami, Tak już bywało. My do nich z chlebem i solą, a oni mówią, że mało. Najlepiéj przeto być niepodległym i basta. Niech sobie Niemcy, Austryacy, Madziarzy i Włosi zrobią, co chcą i piszą o nas, my téż robić i pisać będziemy, co chcemy, nie troszcząc się, czy to podobać się będzie za granicą, czy téż nie. Rosyanie mają za wiele zdrowego rozsądku i cierpliwości, a te przymioty pozwolą nam obronić naszę samodzielność. Przyjaźń daleko trwalszą jest pomiędzy ludźmi samoistnymi, aniżeli między zależnymi i dla tego nie rozumiemy téj gwałtownéj chęci, ażeby Rosya przystąpiła do sojuszu niemiecko-austryacko-włoskiego. Byłoby to przymierze poczwórne, choć, co prawda, i takie zna historya. Istniało ono w roku 1840 pomiędzy Anglią, Austryą, Prusami i Rosyą. Na początku wieku XVIII sprzymierzyły się Anglia, Holandya, Francya i Austrya; wówczas to Anglia wzięła Gibraltar, a Habsburgowie stracili Hiszpanią. Możnaby przeprowadzić pewną paralelę między ową sytuacyą w Hiszpanii a w dzisiejszéj Bułgaryi. W każdym zaś razie miejmy nadzieję, że, jak Habsburgowie wykurzeni zostali z półwyspów iberyjskiego i apenińskiego, tak samo wykurzeni zostaną z półwyspu bałkańskiego.“

Z tém oto „ceterum censeo Austriam esse delendam“ występuje „Nowoje Wremia“ i inne gazety rosyjskie w chwili, w któréj do stolicy austryackiéj przyjeżdża ks. Łobanow. Nic więc dziwnego, że hr. Kalnoky w dniu wczorajszym udzielił dłuższego posłuchania ministrowi bułgarskiemu Stojłowi, zapewnie w tym celu, ażeby nieco postraszyć Rosyą. Mówimy nieco, bo austryacki minister spraw zagranicznych wielkim jest przyjacielem Rosyi i jak się domyśla nie bezpodstawnie nasz korespondent wiedeński, będzie radził reprezentantowi bułgarskiemu porozumieć się z Petersburgiem, co w dzisiejszych okolicznościach znaczy tyle, co poddać się. Ten fakt, że były satrapa bułgarski, jenerał Kaulbars nie tylko po audyencyi u cesarza nie wyjechał z Wiednia, lecz pobyt swój przedłużył o kilka tygodni, pozwala się domyślać, że po za kulisami toczą się jakieś rokowania kosztem przyrodzonych praw narodu bułgarskiego.

Wracając jeszcze do dwulicowéj zagranicznéj polityki rosyjskiéj, zapisać nam wypada telegram petersburgski „Timesa“ wedle którego na zapytanie francuskiego ambasadora, czy Rosya weźmie udział w paryskiéj wystawie w roku 1889, miał otrzymać wręcz odmowną odpowiedź. Na rozkaz cara miano mu oświadczyć, że rząd rosyjski udziałem swojem nie myśli dodawać uroku rewolucyi i kupcom rosyjskim i prywatnym osobom zabroni wysyłać na wystawę płody przemysłu i sztuki. Wiadomość „Timesa“ zdaje się potwierdzać i „Temps“ paryski, gdyż pisze, że Rosya jedynie z powodów swéj handlowéj polityki nie przyjmie zaproszenia na wystawę a o odmowie swéj powiadomi rząd francuski w sposób sympatyczny i grzeczny. Nie potrzeba dodawać, że ta wiadomość „Timesa“ i komentarz „Tempsa“ wielką wywołują radość w Berlinie. „National Ztg“ tłumaczy odmowę rosyjską wstrętem cara do kraju, w którym nihiliści rosyjscy znajdują gościnne przyjęcie i jeszcze w tych dniach gloryfikowali morderstwo dokonane na jego ojcu.

Z obrad niższéj Izby angielskiéj nad bilem represyjnym dla Irlandyi podają gazety londyńskie kilka szczegółów o sygnalizowanéj mowie Gladstona. Były premier wystąpił gwałtownie przeciw bilowi, dowodząc, że stan obecny w Irlandyi nie upoważnia rządu do podobnych środków. Izba postąpiłaby sobie bardzo lekkomyślnie, uchwalając bil na gołosłowne zaręczenie p. Balfoura. Należy ustanowić ankietę i przekonać się, czy istotnie liczba zbrodni wzrosła w Irlandyi i jakie są tego przyczyny. Mówca jest przekonany, że wszelka represya powiększy tylko zawziętość nieprzejednanych a tém samém sprowadzi tém większe nieszczęście na kraj. Rząd czuje już, że ze swoją polityką ostać się nie zdoła a jednak nie porzuca jéj ze względów ambicyi osobistéj. Lepiéj zawczasu naprawić popełnione błędy, niż wtedy, gdy złe przybierze przerażające rozmiary. Tylko reforma agraryjna i to w tym zakresie, jak ją pragnął przedsięwziąć rząd poprzedni, może zapobiedz większym nieszczęściom. Mowa Gladstona była głosem wołającego na puszczy.

Telegram rzymski podaje dziś listę członków przyszłego gabinetu, która miała być już wczoraj urzędowo ogłoszoną. I tak godność prezesa i tekę spraw zagranicznych obejmuje Depretis; spraw wewnętrznych Crispi, sprawiedliwości Zanardelli, wojny Bertole Viale, marynarki Brin, skarbu Magliani, robót publicznych Saracco, rolnictwa Grimaldi a tekę oświecenia Coppino. W nowéj téj liście nie znajdujemy nazwiska hr. Robilanta. Czyby jego polityka nie podobała się p. Crispiemu, który, jak się zdaje, będzie teraz grał pierwsze skrzypce w tym mocno zrekonstruowanym gabinecie?

Obecny stan kościołów i klasztorów
w łucko-żytomierskiéj dyecezyi.

Dzisiejsza żytomierska dyecezya w urzędowém tego słowa znaczeniu obejmuje, właściwie mówiąc, trzy kanoniczne dyecezye: kujawską, łucką i kamieniecką. — Kijowska, jak wiadomo, powstała już w X wieku, lecz kanonicznie urządzoną była dopiero w XIV wieku i Henryk ex Ordn. Praedicatorum, 1320—1350, właśnie był pierwszym kijowskim Biskupem, szereg których kończy się na Kacprze Cieciszowskim, 1784—1798; on to został pierwszym Biskupem żytomierskim i łuckim, gdyż łucka dyecezya, mająca własnych Biskupów od roku 1358—1795, została połączona z kijowską, która od swéj stolicy Żytomierza, już żytomierską zwaną była.

Podole zaś miało własne biskupstwo, ufundowane w roku 1375, które dotrwało do roku 1872, gdy je rząd rosyjski za czasów Biskupa Fijałkowskiego skasował, a Stolica Apostolska zmuszoną była mianować Biskupów łucko-żytomierskich administratorami apostolskimi Podola. Łucko-żytomierskich Biskupów było trzech: Cieciszewski 1798—1831, Michał Piwnicki 1831—1845, Kacper Borowski, a teraz jest czwarty ks. Biskup Szymon Kozłowski szczęśliwie rządzący od r. 1883, terytoryum zaś jego biskupstwa obejmuje trzy gubernie: wołyńską, kijowską i podolską.

Katolików na Wołyniu podług rządowego obliczenia jest 213,854, na Podolu 229,446, a w gubernii kijowskiéj 81,751, razem 525,051 (tak było w roku 1885). W biskupstwie żytomierskiém jest ośm dekanatów:

1) żytomierski — kościołów 9 (oprócz kaplic i dwóch kościołow w samym Żytomierzu), 2) borucki, kościołów parafialnych 6, 3) kijowski, parafii 9, 4) radomyski, parafii 9, 5) berdyczowski, kościołów parafialnych 12, 6) skwirski, parafii 10. 7) humański, 7 kościołów parafialnych, 8) zwingrodzki, 6 parafii.

W biskupstwie łuckiém jest 9 dekanatów:

1) łucki, z 11 kościołami parafialnemi, 2) dubieński z 9 parafiami, 3) włodzimirski z 13, 4) kowelski z 10, 5) równieński z 14, 6) ostrogski z 5 kościołami, 7) zasławski z 10 parafiami, 8) staro-konstantynowski z 6, 9) krzemieniecki z 12 parafialnemi kościołami. Katedra jedna jest w Żytomierzu, druga w Łucku, a w Ołyce infułacya, zwykle wakująca od dawna już bardzo.

Na Podolu dziesięć dekanatów: 1) kamieniecki kościołów 14, 2) płoskirowski kościołów 12, 3) latyczowski 6, 4) lityński 8, 5) winnicki 8, 6) hajsyńsko-bracławski 9, 7) bałcki 9, 8) jampolski 7, 9) mohylowski 9, 10) kszycki 15. Wszystkie te kościoły są parafialne. Księży brak ogromny: rzadko który proboszcz ma wikarego, a parafie są niekiedy liczne, bo po kilka tysięcy dusz. W seminaryum kleryków także niezbyt dużo (w r. 1885): na I kursie 11, na II 8, na III 6, na IV 2 = 27, a dwóch w Petersburgu w akademii duchownéj. Oprócz Biskupa, Sufragan jeden, ks. Cyryl Lubowidzki, prałatów 6, kanoników gremialnych 3.

Co się klasztorów tyczy, to kiedyś było ich tu na tém terytoryum bardzo dużo. I tak przy końcu XVIII wieku w kijowskiém biskupstwie były: 2 klasztory Bernardynów, 2 klasztory Kapucynów, Franciszkanów jeden, Trynitarzy jeden, Karmelitów 4 klasztory, Augustyanów dwa, Dominikanów 6 klasztorów, Siòstr Miłosierdzia jeden. 1807 roku w łuckiéj i żytomierskiéj dyecezyi było tyle klasztorów: w dekanacie łuckim klasztorów 8, we włodzimierskim 6, w kowelskim 3, w dubieńskim 8, w rawnieńskim 3, w ostrogskim 5, w zesławskim 4, w starokonstantynowskim 4, w zwiahelskim 2, w krzemienieckim 6, w żytomierskim 6, w owruckim 4. — Teraz zaś w tych trzech guberniach są tak zwane etatowe klasztory, w których zakonnicy pobierają pewną nie wielką płacę od rządu, w zamian wielkich majątków, które im skonfiskowano, i wolno im tam umrzeć. Takich klasztorów jest tyle w obecnym czasie: Na Wołyniu: w Zasławiu, mieście powiatowém, własności księcia Romana Sanguszki, klasztor Bernardynów, fundowany w roku 1602 przez księcia Janusza Zasławskiego, wojewody wołyńskiego, jest w nim kustosz ks. Rychard Budziszowski, jeden ksiądz mszalny i jeden braciszek; 8 zaś Bernardynów za murami tego klasztoru spełniają obowiązki pasterskie dla braku księży.

W Dederkałach, w powiecie krzemienieckim jest klasztor Reformatów, fundacya Antoniego Wyszpolskiego, podczaszego mozyrskiego z roku 1735, który tu kościół zbudował i Reformatów sprowadził, z cudownym obrazem Pana Jezusa. Gwardyan w Dederkałach nazywa się O. Gracyan Bohysz, jest tu oprócz tego dwóch księży — Reformatów i dwóch braciszków i trzech Reformatów z tego klasztoru na parafii.

Klasztór Kapucynów w Starym Konstantynowie miał 1885 roku tylko jednego mszalnego zakonnika i jednego braciszka; następnie został jako klasztor skasowany. Była to fundacya Janusza księcia Sanguszki, marszałka W. Ks. Litewskiego, 1754 r.

W Charkowie, w gubernii kijowskiéj, także klasztor Kapucynów, fundowany przez kapitana Rościszewskiego, scholastyka katedry kijowskiéj, 1763 r. Gwardyanem tam jest O. Gabryel Stecki, mszalny ksiądz jeden i braciszek jeden.

W Winnicy na Podolu klasztór Kapucynów, założony przez Ludwika Kalinowskiego, starostę winnickiego, 1745 r., ma Gwardyana Ojca Maryasza, znanego z nauki i gorliwości kapłana; jest tu także O. Kaźmirz, który w tym roku będzie obchodził swój 25-letni jubileusz kapłaństwa, autor wielu prac pobożnéj i użytecznéj treści. W tym klasztorze trzech kapłanów i jeden braciszek. Za murami zaś klasztoru 12 Kapucynów pracują po parafiach. Nadto 4 Karmelitów, 2 Dominikanów, 1 Trynitarz, 7 Franciszkanów spełniają obowiązki parafialne.

W Dubnie, na Wołyniu, jest klasztor Panien Karmelitanek dawnéj reguły, funfowany przez księżnę na Ostrogu i Zasławiu Teofilę z Lubomirskich, w 1702 r., w którym mieszkają 8 Karmelitanek i 3 Dominikanki.

I tak na Wołyniu trzy klasztory męskie i jeden żeński, w kijowskiéj gubernii jeden klasztór i na Podolu jeden, a tymczasem jeszcze w roku 1823 w kamienieckiéj dyecezyi było 175 zakonników: Dominikanów, Trynitarzy, Karmelitów, Franciszkanów, Bernardynów i Kapucynów; Bazylianów w Barze było 9; Siòstr Miłosierdzia w Gródku 8, Dominikanek w Kamieńcu 9.[1])

Wołyniak.

---

[1]) Rubrycela żytomierska, Encyklopedya kościelna i statystyka ks. Marczyńskiego służyły za podstawę tych notatek.

Zgon trójcesarskiego przymierza.

Podczas gdy Katkow łamie się dotąd w ciężkiéj walce z ministrem Giersem o zapewnienie nieprzyjaznego dla Niemiec prądu w Rosyi, dzienniki rosyjskie wszelkich nieledwie odcieni i kierunków sekundują temu przewódzcy potężnego stronnictwa i zapewniają, że trójcesarskie przymierze jest już dziś sprzętem, niepotrzebnym, szkodliwym, któremu należy zaśpiewać zgon ostatni. Co napisały „Moskowskie Wiedomosti,“ Nowoje Wremia,“ „St. Petersburskie Wiedomosti,“ to komentuje i rozstrząsa książę Meszczerski w znany sposób, zaprawiony solą atycką i potężną dozą sarkazmu. Organ jego, „Graždžanin,“ wystąpił znowu z artykułem, zatytułowanym „Dla przyjaciół Rosyi“ i smagając w nim dotkliwym biczem ironii polityków rosyjskich, szydzi sobie z tych, jak ich zowie, przyjaciół Rosyi.

Sądząc z gazet austro-niemieckich — tak rozpoczyna swój artykuł „Graždanin“ — europejscy przyjaciele Rosyi znaleźli nowy sposób „świadczenia usług“ gabinetowi rosyjskiemu. Sposób to wcale nie kunsztowny. Polega on bowiem na wznowieniu staréj piosnki o potrójném niemiecko-austro-rosyjskiém przymierzu! Nie trudno zrozumieć, dla czego „przyjaciołom“ Rosyi w Europie zachciało się téj piosnki. Trzeci rok już ubiega, jak niemiecka polityka w Europie, przyzwyczajona do bezwarunkowego powodzenia we wszystkich swych zamiarach i przygotowaniach — odczuwa pewną niemoc, nie udaje się jéj bowiem skłonić Rosyi do czegoś stanowczego, nie udaje się jéj zwabić Rosyi na jakąś ściśle określoną kombinacyą, lub zniewolić ją do umowy, zapewniającéj wspólne działanie.... Widoczną jednak jest rzeczą, że dyplomacya rosyjska, wierna staréj tradycyi milczącéj i często niestety niepatryotycznéj czołobitności dla kierownika polityki europejskiéj, — już, już gotowa oddać się całkiém na usługi kałamarzowych Jowiszów polityki europejskiéj; nikt nie wątpi już o pomyślnym rezultacie pewnéj kombinacyi, gdy ni ztąd ni z owąd rozprasza się nagle pewność, że Rosya gotowa jest wejść w kompromis: nasi rozmowni dyplomaci widzą się nagle w nieprzyjemném dla siebie położeniu, iż muszą dawać odpowiedzi zwięzłe, ale stanowczo przeczące, i unikać wszelkich wyrazów nieograniczonego zaufania i zupełnéj gotowości oddania się na usługi téj lub owéj europejskiéj ekscelencyi! Dwa lata już upłynęły, jak się ciągnie ta gra obustronna. Pewnego dnia rodzi się w Berlinie lub w Wiedniu jakaś kombinacya dla nich korzystna, dla Rosyi zaś niedogodna; dają jéj natychmiast odpowiednią pozłotę i podają rosyjskiemu gabinetowi w formie ponętnéj pigułki za pośrednictwem naszych dyplomatów, jako nowo wynaleziony przez aptekę europejską środek mający wzmocnić węzły „przyjaźni“ istniejące między „przyjaciołmi...“ tymczasem nagle, gdy zdawało się, że pozostaje już tylko połknąć tę piękną, złoconą pigułkę, biorą ją w rękę i odkładają na bok, lub oddają temu, który ją ofiarował; odpowiedź brzmi tu zawsze w ten sposób: kłaniamy się pięknie za wasze współdziałanie, obejdziemy się bez was. Właśnie to ciągłe uchylanie się Rosyi od przyjmowania wszelkich usług z rąk polityków europejskich, najwięcéj bruździ im w ich planach. Z dziesięć razy próbowali zawikłać nas w kwestyą bułgarską i — nie udało się; usiłowali zająć nas niepokojami polskiemi — i to chybiło; chcieli podszczuć nas na Anglią, i to się nie powiodło; ile razy spojrzysz, Rosya sama jedna trwa w swym uporze i naturalnie budzi skryty gniew tam, gdzie, jak widać, łatwo się udają plany i ruchy, robione na politycznéj szachownicy. Tak n. p. potrzeba było zaprzyjaźnić się z Papieżem, dla zdobycia w parlamencie stronnictwa katolickiego i przyjaźń stanęła; potrzeba było przymierza austro-włoskiego — i przyszło do skutku jak po maśle i t. d., a tylko z Rosyą inaczéj: przyjaźń przyjaźnią, drogi sąsiedzie, ale polityka polityką. Ta polityka abstencyjna, prowadzona nad Newą, wywołała nad Spreą w ostatnich czasach szczególnie wtedy nieprzyjemne wrażenie, gdy w wojennych sferach berlińskich znużeni pokojem junkrzy pruscy zaczęli wzdychać do jakiéj wojenki z Francyą.

Widoczną jest rzeczą, że tutaj w razie wojny z Francyą ewentualna postawa Rosyi gra nader ważną rolę, to téż do tego stopnia posuwano gorące pragnienie zupełnie biernego zachowania się téj ostatniéj, że pewne sfery dyplomatyczne, a nawet wojenne, zaczęły przebąkiwać o takim gorszącym kompromisie: my, Niemcy, pójdziemy przeciwko Francyi, a wy, Rosyanie, idźcie sobie na Wschód i weźcie się za bary, choćby z Austryą... Ale i tutaj nie doczekali się sąsiedzi i przyjaciele niczego, prócz stanowczéj odmowy na wszelkiego rodzaju układy; to téż wtedy powyższa kombinacya maleńkiéj wycieczki wojennéj junkrów pruskich „nach Frankreich“ nie brzmiała już tak dziko dla polityków nadszprejskich, niż to poprzednio miało miejsce. Teraz przebywamy niejako nową fazę stósunków naszych z przyjaciołmi europejskimi. Z jednéj strony z wiadomego powodu gniewają się na nas za upór, z drugiéj zaś — w obec nowéj nadziei wplątania Rosyi w pajęcze sieci Europy, ze skrytą myślą: „Vielleicht wird Etwas daraus loskommen“ — puszcza się po Europie wieści o odnowieniu świętego przymierza trzech mocarstw. Tu rachuba jest jasna: po pierwsze wywrzeć można na Francyi pewne wrażenie i pozbawić ją wszelkich powodów do liczenia na sympatyą Rosyi, a powtóre — co może jest rzeczą jeszcze ważniejszą — wzniecić znowu w ogólnym nastroju społeczeństwa rosyjskiego obawy i trwogi; rząd zaś przedstawia się jako dążący na przekór opinii ogółu do tego potrójnego przymierza, tak niemiłego dla Rosyi i tak szkodliwego dla państwowych jéj interesów.

Przypuśćmy — rozumują sobie berlińscy politycy — że przymierze potrójne nie przyjdzie do skutku, ale w każdym razie przyda się rozpuścić wieść o niem w sferach rosyjskiéj inteligencyi, a tak czy inaczéj posiejemy niezgodę między gabinetem rosyjskim a opinią publiczną. Żałować należy, że nie wszyscy u nas mają dokładne wyobrażenie o dzisiejszéj rosyjskiéj sytuacyi politycznej, ale chwytają się na wędkę zarzuconą w sposób zręczny i podstępny przez europejskich fabrykantów wieści sensacyjnych i obmyślanych w celu wzniecenia niepokojów... Szkoda, że ciż ludzie upatrują niebezpieczeństwo tam, gdzie go nie ma, t. j. w trzymaniu się przez Rosyą drogi ostrożnéj i unikania wszelkich przymierz, bo strachy te fabrykują się umyślnie według recepty naszych przyjaciół europejskich.

Czyż wobec tych głosów prasy rosyjskiéj i przerobionéj przez nie opinii publicznéj, z którą i car liczyć się dziś już musi, możliwa jest mówić o trójcesarskim przymierzu? Katkow miał już pokonać Giersa. Rosya wstępuje na drogę, na któréj trudno już będzie jéj nawrócić.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 4 kwietnia.
(Powody dymisyi barona Keudella. — Stan zdrowia cesarzewicza.)

Nagła dymisya niemieckiego ambasadora w Rzymie, barona Keudella, wywołuje pytanie, co było powodem tego niespodzianego wydarzenia, tém więcéj, że, jak wiadomo, ustępujący dyplomata żył w ścisłej zażyłości z księciem Bismarkiem. Berlińskie i francuskie dzienniki donosiły, że ustąpienie barona Keudella jest także jedném z ustępstw w obec Stolicy Apostolskiéj, ponieważ ambasador reprezentował kulturkampf we Włoszech. Baron Keudell nie miał przeszkadzać p. Schlözerowi w jego układach z Kuryą. Do tych wieści dodał „Moniteur de Rome“ następującą uwagę: „Dzienniki te zdają się zapominać, że w niemieckiéj dyplomacyi istnieje tylko jedna wola, to jest wola księcia kanclerza.“ „Nordd. Allg. Ztg.“ powtarza dzisiaj tę, jak ją nazywa, energiczną odpowiedź „Moniteura“ i dodaje ze swéj strony, że nie ma najmniejszego powodu zajmowania się dłużéj tego rodzaju kłamliwemi wieściami. Swoją drogą nieprawdziwém jest twierdzenie kanclerskiego organu, jakoby baron Keudell nie wziął był innego udziału w kulturkampfie, jak tylko ten, iż doręczył ks. Kardynałowi Ledóchowskiemu wyrok skazujący go na kary. Był przecież czas, gdy walka kulturna miała przybrać rozmiary *międzynarodowe.* Było to w r. 1874. Wtedy pisała urzędowa „Gazetta d'Italia,“ że p. Bismarck i jego reprezentant baron Keudell nie szczędzą starań, aby rząd włoski zniewolić do stanowczych kroków w obec Papieża i Stolicy Apostolskiéj i t. d. Bliższych wiadomości o tém może zaczerpnąć czytelnik w książce Siegfrieda, o któréj już wspomniałem w jednéj z ostatnich korespondencyi. Gdyby książę kanclerz miał istotnie odwołać barona Keudella z jego dotychczasowego stanowiska *ze względu na Papieża,* — czemu „Nordd. Allg.“ nie zaprzecza — w takim razie godziłoby się zapytać, dla czego rząd postępuje tak połowicznie?

Książę następca tronu cierpi już od dłuższego czasu dotkliwie na gardło, co się objawia w silnéj chrypce. Ponieważ ta chrypka pomimo elektryzowania nie ustąpiła, przeto lekarze przepisali księciu kuracyą w Ems. Towarzyszyć będzie w téj podróży księciu następcy tronu małżonka jego i trzy córki; wyjazd nastąpi bezpośrednio po Wielkiéj nocy. Z początkiem czerwca uda się, jak „Kreuz Ztg.“ donosi, cała rodzina cesarzewicza do Anglii na jubileusz panowania królowéj Wiktoryi.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(Włożenie kapelusza kardynalskiego na skronie nuncyusza Vannutellego. — Pogrzeb księcia Jana Liechtensteina. — Varia.)

(♒) Wczoraj w kaplicy zamku cesarskiego odbyło się w sposób nader uroczysty włożenie baretu na skronie Kardynała Vannutellego. Przed zamkiem stał batalion pułku piechoty. O godzinie 10¼ trzy dworskie powozy galowe przywiozły Kardynała z całą świtą. W pierwszych powozach siedział wysłaniec papieski hr. Salimei z personałem nuncyatury. W trzecim, paradnym, sześciokonnym powozie jechał Kardynał Vannutelli z ablegatem papieskim księdzem Tarnassi. Przyjąwszy Kardynała w sali audencyjnéj, cesarz udał się z wielką świtą do kaplicy. Tutaj ks. Biskup Sufragan Angeres odprawił mszą św. Po jéj skończeniu cesarz zasiadł na tronowym fotelu i skinieniem głowy dał znak rozpoczęcia ceremonii, poczém delegat papieski monsignore Tarnassi zbliżył się do cesarza, skłonił się trzykrotnie i wygłosił po łacinie przemowę, w któréj wyłuszczył powody wywyższenia ks Vannutellego do godności Kardynała i wreszcie podał monarsze odnośne breve Ojca św. Cesarz dotknął się listu papieskiego i rzekł „legatur“, poczém odczytano breve. Następnie msgr. Tarnassi przyniósł baret, który cesarz klęczącemu na najwyższym stopniu tronu Kardynałowi Vannutellemu włożył na głowę. Kardynał zdjął natychmiast baret i udał się do wielkiego ółtarza, gdzie ks. Biskup Angerer zaintonował „Te Deum laudamus“, poczém Kardynał udzielił błogosławieństwa pontifikalnego. Cesarz potém powrócił do swych pokojów, gdzie nowo mianowanego Kardynała i księdza Parnassego przyjmował w dłuższéj audyencyi. Przy ceremonii w kaplicy zamkowéj asystowali Kardynał-Arcybiskup tutejszy ks. Ganglbauer, wszyscy obecni w Wiedniu arcyksiążęta, wielki mistrz dworski, jenerał kawaleryi książę Hohenlohe, naczelny szambelan bar. Trauttmannsdorf, wielki marszałek dworu bar. Szecsen, wielki koniuszy jenerał książę Thurn-Taxis, wielki mistrz ceremonii hr. Kalman Hunyady, wielki kuchmistrz bar. Wolkenstein, kapitanowie gwardyi przybocznéj jenerałowie Koller. hrabia Neipperg i Fratriciewicz, ministrowie wspólni hr. Kalnoky, hr. Bylandt i Kallay, hrabia Taaffe z ministrami austryackimi, wielu dyplomatów, tajnych radzców i jenerałów. Ceremonia wczorajsza — przedostatnia miała miejsce 23 listopada r. 1884 z powodu wyniesienia ks. Arcybiskupa Ganglbauera do godności Kardynała — odbyła się w nader uroczysty sposób.

Przedwczoraj odbył się tutaj pogrzeb ś. p. księcia Jana Liechtensteina, jenerała kawaleryi na odstawce. Był on ożeniony z hrabianką Potocką, siostrą hr. Alfreda. Z tego małżeństwa pochodzą znani w nowszych dziejach parlamentarnych przywódzcy trakcyi katolickiéj książęta Alfred i Aloizy. Pierwszy z nich, posiadający znaczne dobra w Styryi, w roku zeszłym złożył swój mandat poselski, a teraz zajmie opróżnione przez śmierć ojca dziedziczne krzesło w Izbie panów. Młodszy, Alojzy, w miejsce brata wybrany prezesem klubu katolickiego centrum, występuje bardzo często jako mówca niepospolitych zdolności, tylko że w pewnych kierunkach grzeszy jeszcze zbytnią bezwzględnością i teoryami ekonomicznemi, z których zapewne przy większém doświadczeniu wyleczy się. W każdym razie obaj książęta przyczyniają się bardzo skutecznie do rozwoju ruchu katolickiego.

Rozgłoszonéj przez dzienniki angielskie wieści, że cesarz Franciszek Józef uda się z powodu uroczystości jubileuszowych do Londynu, nie przypisują tutaj autentycznego znaczenia. Z pomiędzy tegoczesnych monarchów europejskich królowa Wiktorya i cesarz Franciszek Józef, który w przyszłym roku obchodzić będzie 40-letni jubileusz swego panowania, rządzą najdłużéj.

Depesza o zapadnięciu się starożytnego amfiteatru w Poli była lichym dowcipem, wymyślonym na cześć dnia 1 kwietnia.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Z Zofii donoszą do „Timesa“, że dragoman rosyjskiego konsulatu w Ruszczuku, Jacobson, w którego towarzystwie zraniony został przez rabusiów w czwartek w Bukareszcie prefekt Ruszczuku, Mantow, ofiarował dnia poprzedniego Mantowowi wielką sumę pieniędzy, jeżeli przybędzie do Bukaresztu na rozmowę z tamtejszym rosyjskim reprezentantem Hitrowo, który pragnie się z nim porozumieć w sprawie bułgarskiéj. Prefekt zgodził się na to, zawiadomił atoli o tém rząd w Zofii i otrzymał od niego pozwolenie na podróż do Bukaresztu. W Bukareszcie zapowiedział mu Hitrowo, że się z nim rozmówi w piątek, tymczasem jednak ze strony rosyjskiéj zaszła zmiana, stracono zaufanie do człowieka, któremu pozwolono zajrzeć za kulisy rosyjskiéj intrygi — i nastąpił zamach. Osobistych nieprzyjaciół prefekt, którego niebezpiecznie raniono, nie miał wcale.

NIEMCY.

* Berlin, 4 kwietnia. Z Alzacyi i Lotaryngii. Podług „Strassb. Ztg.“, zadecydowano w Berlinie ostatecznie na posiedzeniu ministrów zeszłéj niedzieli, że namiestnik pozostanie nadal w krajach koronnych. Minister stanu Boetticher starał się o ustanowienie w tych krajach naczelnego prezesa, ale przemogło zdanie księcia Hohenlohe, pragnącego utrzymać w Alzacyi i Lotaryngii dotychczasowe stósunki. — Artykuł „Strassb. Ztg.“ nic nie wspomina o. tém, jakie w téj kwestyi zajmował ks. Bismarck stanowisko.

— O wydaleniu p. Antoine piszą, że w restauracyi zastał go dekret banicyjny o godz. 11 wieczorem. Poseł p. Antoine pożegnał się z rodziną i tegoż dnia (1 kwietnia) wyjechał o północy pociągiem ku Paryżowi. Dekret banicyjny opiera się na art. 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1871 r., upoważniającym namiestnika do tego, aby niezwłocznie użył wszelkich środków, które uzna za odpowiednie, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu. — Zdaniem „Strassb. Ztg.“ został p. Antoine tylko z krajów koronnych wydalony, wolno mu atoli przebywać w innych krajach niemieckich.

— Alzackie stowarzyszenie gimnastyków zostało rozwiązane na mocy rozporządzenia z dnia 22 lutego r. b.

— Fiskusowi wojskowemu wytoczył proces były żołnierz załogi mogunckiéj o dożywotnie utrzymanie. Przełożony tego żołnierza sponiewierał go tak niebezpiecznie, iż żołnierz musiał odejść od wojska, a nadto jest niezdolnym do pracy. Zaraz w pierwszym terminie wystąpił adwokat fiskusa z twierdzeniem, że sąd moguncki nie jest w téj sprawie kompetentny i żądał, aby sprawę tę przekazano sądom berlińskim. Trybunał rzeszy nie przychylił się do tych wywodów adwokata, bo na dniu 29 marca r. b. zawyrokował, że sprawę tę ma rozpatrywać sąd moguncki.

— W kwestyi przymusu cechowego. Dobrze zwykle z Berlina informowana „Magd. Ztg.“ zapewnia, że rząd zupełnie pomija kwestyą egzaminów przymusowych, a co do cechów, to jedynie fakultatywny charakter chce im nadal pozostawić. Natomiast mają także niecłonkowie cechów opłacać na pożyteczne urządzenia cechowe, do których należą przedewszystkiém szkoły przez cechy zakładane.

— Dwudziesto-fenygówki niklowe już zaczęto wybijać w mennicy berlińskiéj. Tymczasowo ma być wybitych 500 tysięcy sztuk. Materyał niklowy do wybicia téj monety reprezentuje wartość około 125,000 marek. Koszta wybicia wynoszą około 15 tysięcy mr., pozostanie zatém z téj manipulacyi mennicznéj 860 tysięcy mr. przewyżki.

— Ludność w Niemczech. Podług spisu ludności, dokonanego na dniu 1 grudnia 1885 roku, tak się układa liczba ludności w Niemczech w porównaniu do r. 1880. Było:

	1885	1880
mężczyzn	22,933,664	22,185,433
kobiet	23,922,040	23,048,628
razem	46,855,704	45,234,061

A zatém od roku 1880 do 1885 powiększyła się w Niemczach ludność o 1,621,643 głów (748,231 mężczyzn a 873,412 kobiet.)

ROSYA.

* Wielka wystawa, którą Francya urządza w 1889 r., odbędzie się bez udziału Rosyi. „Times“ donosi bowiem, że rząd rosyjski oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że Rosya nie myśli brać udziału w uroczystości mającéj gloryfikować rewolucyą z roku 1779, i dla tego téż zakaże swym poddanym wszelkiego udziału w téj wystawie.

— „Börsen Ztg“ zapewnia, że faktem jest, iż zagranicznym pomocnikom handlowym mojżeszowego wyznania zabronionym ma być pobyt w Królestwie Polskiém. Chyba za wyraźnem pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych może taki pomocnik handlowy przebywać w tym kraju, jeżeli wykupi patent kupiecki gildy pierwszéj klasy, a ten kosztuje 1000 rubli rocznie.

FRANCYA.

* W znanéj sprawie skandalu, o którym pisaliśmy w tych dniach w artykule wstępnym, donoszą gazety francuskie, że minister sprawiedliwości i jeneralny prokurator odbyli naradę z marszałkiem Izby celem pociągnięcia do odpowiedzialności pp. Douville-Maillefeu i Sans-Leroy. Prokurator jeneralny wysłał do Izby komisarza policyi, ażeby spisał protokuł na podstawie zeznań świadków i ułożył śledztwo. Wstępne dochodzenie ma wykazać, czy w ogóle wypada i przeciw komu wytoczyć proces. Sans-Leroy wysłał świadków do Douville-Maillefeu, który nie przyjął wyzwania, uzasadniając nieprzyjęcie następującą odpowiedzią: „Gdy Izba sama wystąpiła jako sędzia tego wypadku (uderzenia w twarz) i orzekła przeciwko mnie karę dyscyplinarną, gdy nadto zawiadomiono o tém jeneralnego prokuratora, wezwałem moich sekundantów, ażeby zaniechali dalszych kroków i trwam w tém postanowieniu.“

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 5 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz pozwolił sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zewnętrznych, hr. Bismarckowi nosić order wielkiego krzyża, nadany mu przez wielkiego księcia badeńskiego.

* ***Na piąty tysiąc*** „Bratniéj ofiary.“ Z przeniesienia 458 mrk. 49 fen. Czwarta rata ze skarbonki dra Bojanowskiego w Kościanie 20 marek.

Razem 478 m. 49 fen. i złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

* **Na pomnik dla posła ś. p. Kaźmirza Kantaka.** Z przeniesienia 426,09 marek. J. Golska 3 marki. — Razem 429,09 marek.

* **Na ręce** p. Teodora Aua złożyli: p. Przyłuski ze Starkówca marek 5, p. Feliks Rakowski marek 5, p. dr. Dehmel marek 10, razem marek 72 na pomnik ś. p. dr. Romana Maya.

* **Jutro** dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na sali p. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj odczyt pana dr. Holtzera „O szkole pod względem hygienicznym“.

* **Znany** w szerokich kołach naszego społeczeństwa p. Józef Lekszycki, pierwszy archiwaryusz tutejszego archiwum państwowego, miał w tych dniach nieprzyjemny wypadek, który atoli, o ile wiemy, nie pociągnie za sobą szkodliwych dla jego zdrowia następstw. Wychodząc z archiwum, potknął się i rozciął sobie czoło dość znacznie, tak, że nieprzytomnego musiano zanieść do lazaretu miejskiego, gdzie mu spiesznie udzielono pomocy lekarskiéj. O ile wiemy, p. Lekszycki ma się dzisiaj już znacznie lepiéj, co niezawodnie miłą będzie wiadomością dla licznych przyjaciół dzielnego archiwisty.

* **W szkole** uzupełniającéj Stowarzyszenia kupieckiego przy Małych Garbarach, odbył się popis publiczny 2 b. m. wieczorem. Egzaminowali: nauczyciel p. Witte z rachunków i niemieckiego języka; nauczyciel p. Kinzel z buchalteryi, a buchalter banku „Westa“ p. Krzymiński z buchhalteryi. Po egzaminie kupiec p. Bukow przewodniczący Stowarzyszenia, wręczył odchodzącym z zakładu uczniom świadectwa.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj o 6 cm. t. j. z 2,66 m. do 2,72 m.

Na Tamie berdychowskiéj komunikacya przerwana. Czołnem tylko można się przeprawić do Berdychowa.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że stan wody wynosi tamże dziś 2,85 m.

* **Zwracamy** uwagę na ogłoszenie „Germanii“ Towarzystwa zabezp. na życie w Szczecinie, reprezentowanego w Poznaniu przez pana L. Goldenringa, z którego każdy interesowany dowiedzieć się może o jego bardzo pomyślnym rozwoju.

* **Konserwy z mięsa** dla wojska sprowadził fiskus wojskowy aż z Australii. Przywieziono je morzem do Gdańska, zkąd na Bydgoszcz przybędą w tych dniach do Poznania. Ma tego towaru być bardzo dużo.

* **Aresztowano** w marcu r. b. w poznańskim obwodzie policyjnym 85 żebraków, między którymi było 4 włóczęgów.

* **Fałszywe** pięciomarkówki (asygnaty) pojawiły się. Poznać je po papierze różniącym się od papieru prawdziwych pięciomarkówek. Nadto są kreski tuszą wyrabiane, a wreszcie fałszywe są mniejsze i nie mają znaku wodnego.

(A. B.) **Murowana Goślina,** 4 kwietnia. Dnia 31 marca opuścił nas dotychczasowy nasz pasterz, ks. dyrektor dr. Kubowicz. Już od trzech miesięcy dochodziły nas głuche wieści, że postradamy naszego czcigodnego proboszcza, nie dawaliśmy im atoli wiary; — tém boleśniéj dotknęło nas, gdy nagle w niedzielę dnia 27 marca ks. proboszcz oświadczył nam z ambony, że nas niebawem opuścić musi. W kościele powstał płacz ogólny, bo choć ks. K. tylko przez dwa lata bawił pomiędzy nami, wszyscy poznali w nim gorliwego pasterza, serdecznego doradzcę i pocieszyciela. Biedni i chorzy mieli w nim prawdziwego ojca i opiekuna.

Nie wolno mi zamilczeć o tém, jak niezmordowanie pracował ks. K. około zbawienia dusz sobie powierzonych. Codziennie już o 6 godzinie rano widzieć go było można w konfesyonale; o wspaniałość nabożeństwa starał się usilnie, — pozakładał różne bractwa, o których pomyślny rozwój dbał pilnie. Za je-

---

Nowe książki.

Histoire d'une Grande dame au XVIII siècle par Lucien Percy. — Paris. Calmunn Levy 1887.

(Dokończenie.)

Wśród spodlenia epoki w obec Katarzyny i Fryderyka, on jeden zachował niepodległość sympatyi i zdania, owszem z goryczą wspominał nikczemne rozklęczenie spółczesnych w obec władzców, którzy dokonali zaboru. Syn księcia, Karól de Ligne złączony był przyjaźnią i sojuszem waleczności z naszym księciem Józefem Poniatowskim — a nawet w testamencie świadczył temu uczuciu, zostawiając najgodniejszemu piękną szablę i konia. Trudno pojąć, jakim sposobem Helena pozostała obojętną na zacność całego swego otoczenia, na dobroć rodziców, na przywiązanie męża i przymioty jego rycerskie. Był to prawdziwy bohater, zawsze pierwszy na murach oblężonego miasta, zbierający wawrzyny, z których każda kobieta mogła była słusznie być dumną. Listy ojca i syna z kampanii tureckiéj barwnie dopełniają obrazu Potemkinowskiéj kampanii, którą tak poważnie rylcem historyi nakreślił w „Sejmie czteroletnim“ nieodżałowany ksiądz Kalinka. Szaleństwa faworyta carowéj odbiły się mianowicie w korespondencyi ojca. Oburzony jego bezczynnością, książe de Ligne przestał pisywać do żądnéj jego dawniejszych odezw Katarzyny.

„Gdybym był choć raz jéj pochwalił księcia Potemkina i jego wojskowe obroty, potop dyamentów i dusz chłopskich byłby mnie od razu zalał. Wygodniéj jéj było mniemać. że wszystko idzie jak najlepiéj, rada wyglądała głosów, któreby ją w téj mierze oszukiwały.“

Ale od ks. de Ligne darmo było się spodziewać choć cienia ukorzenia. Dworakiem umiał być dowcipnie, nigdy nikczemnie. Ztąd tém więcéj go ceniono, a nawet kochano w najwyższych sferach. Mało udzielający się i zawsze podejrzliwy Józef II, nie miał szczerszego przyjaciela, co nie zagradzało drogi ostrym i słusznym sądom. Zagadniony raz o przyszłość nie panującego jeszcze wtedy cesarza książę de Ligne, ze zwykłym odparł dowcipem: „Jako człowiek, posiada on niezaprzeczone zdolności i wartość osobistą, jako monarcha, wiecznie będzie on miewał niezaspokojone ambicye: son règne sera une perpetuelle envie d'éternuer.“ Józef II przyjmował z ust niewieścich najsroższe bodaj prawdy: i tak gdy raz opowiadał o straceniu głośnego złodzieja, pewna pani żywo się do niego odezwała: „Jakże Wasza Cesarska Mość mogła podpisać wyrok, ukradłszy sam Polskę? — Było to w epoce pierwszego rozbioru. — Matka moja, która posiada cały wasz szacunek, moje panie, a która chodzi na mszą tak często, jak wy same, poddała się konieczności. Co do mnie, jestem tylko pierwszym jéj poddanym — odparł Józef II.

Salon księżnéj marszałkowéj Lubomirskiéj, siostry jenerała ziem podolskich, przodował wówczas we Wiedniu. Bodaj w nim właśnie młoda księżna Helena znalazła sposobność zetknięcia się i zbliżenia do ziomków, i ztąd zatęskniła za Polską, za książęcą siedzibą stryja we Werkach, za Warszawą i Wilnem. Pochłonięta i porwana wirem zabaw, wtedy dopiéro z nich ochłonęła nieco i przystanęła w szale lekkomyślnéj światowości, gdy silniejsze nią owładnęło uczucie. — Wzbudził je pan podkomorzy koronny, Wincenty Potocki, nie przeczuwając sam może, iż co uważał za światowe tylko zwycięstwo, za salonowe powodzenie, nie małego mu przysporzy kłopotu, i w końcu rozwali jego domowe ognisko. Była to era rozwodów częstych i łatwych, smutna epoka rozerwania węzłów rodzinnych i zamącenia sumień. Nie dotrzymywano żadnych ślubów ani ojczyźnie, ani małżonkom. Niewierność przysięgom była na porządku dziennym. I pan podkomorzy koronny miał za sobą rozwód z Urszulą Zamoyską, obecna zaś żona jego, wojewodzianka inowrocławska, Anna Mycielska, darzyła go szczęściem i potomstwem, a słodką cnotą i spokojem pięknie się odbija na większém tle ówczesnych stósunków. Księżna de Ligne, dotąd z chłodnéj słynąca obojętności, nie wyróżniała żadnego z swych wielbicieli. Zbudziło się w niéj serce dopiéro za poznaniem pana podkomorzego, a wybuchło wulkanem uczucia, czy szału. Pan Wincenty zrazu wydawał się niemal zakłopotany, zwłaszcza gdy czule do niego przywiązana żona drzwi swoje zamknęła przed rywalką, wywołując przez to z jéj strony burzliwe zajścia. Choć sam światową zręcznością uzyskał przewagę nad umysłem i sercem Heleny, choć pozyskanie jéj względów dogadzało jego próżności, nie umiał rozstrzygnąć ani na rzecz obowiązku, ani na korzyść nowego uczucia i nagle opuścił Warszawę — uciekając czy przed Heleną, czy przed samym sobą. Atoli nie liczył się z charakterem gwałtownym księżnéj. Na wieść, że pan podkomorzy ujechał do Niemirowa, bez wahania się podążyła za nim i wymogła rozesłanie listów, żądających podwójnego rozwodu. Hrabina Anna z Mycielskich Potocka, odpowiedziała ślicznym listem, zaklinającym męża, aby do niéj wrócił, obiecującym przebaczenie i zapomnienie: „Wszakże pobraliśmy się z wzajemnego do siebie przywiązania, na życzenie rodziców, łącząc się na wieki.... Gdy rodziłam Franciszka, naszego syna, klęczałeś w przyległéj komnacie, modląc się za mnie i za dziecko twoje. Kochałeś nas wtedy, zbadaj serce twoje, a odnajdziesz w nim dziś jeszcze te same uczucia . . .“

Pan Wincenty bodaj byłby się zwrócił z drogi szalonych postanowień, ale mu księżna Helena wytchnąć nie dała, wciąż go naglące o przeprowadzenie spraw rozwodowych. Daremnie rodzina książąt de Ligne podobnież przyzwolenia odmówiła, cierpko się odzywając, że nie od dziś synową uważa za straconą dla siebie; Helena upierała się przy swojém, powierzała swe interesa p. Wincentemu, na stryja Biskupa nacierała, aby o jéj szczęściu myślał i przyszłość rozjaśnił. Biskup wileński, acz w polityce chwiejny, a w ogóle człek słaby i wrażliwy, rozsądnie w tym razie postąpić umiał. Upominał bowiem synowicę, aby zaniechała fałszywych kroków i obiecywał jéj gościnność w Werkach, byle wyrzekła się miłości podkomorzego. Sprawy serdeczne i majątkowe Heleny wikłały się coraz bardziéj, gdy nagle otrzymała wieść, iż mąż jéj, bohaterski Karól de Ligne, padł ugodzony kartaczem, w bitwie z armią rewolucyi francuskiéj. Bez jednéj łzy dla rycerskiego małżonka, oddała się jedynie uczuciu wyswobodzenia z wiążących ją pętów, a niepomna na drugostronne zobowiązania podkomorzego, wzięła z nim ślub w trzy zaledwie miesiące po własnem owdowieniu. Czy w tym nowym związku szczęście znalazła? nie dopowiada nam biograf, urywając swe opowiadanie w chwili, gdy księżna de Ligny została Wincentową Potocką. Mimo niezaspokojenia ciekawości czytelników, mimo pewnych niedoborów a łatwego uwicia książki, złożonéj z pamiętników i znanych po części listowań, autor potrafił złożyć całość pełną wdzięku. Dawno żadna książka tyle nie zaznała powodzenia i poczytności, ile biografia Heleny Massalskiéj. Rozrywają ją sobie zarówno w kraju, jak i zagranicą, każdy szuka i znajduje to, co go najbliżéj obchodzi, bądź odgłosów dawnéj metody wychowania, któréj potępiać nie należy dla tego, że się w tym przypadku nie udała, boć niejedna z towarzyszek Heleny mężnie przeszła przez życie i poszła pod gilotynę; bądź śladu stósunków z Polską, utrwalonych tradycyą w domu de Ligne, skoro mimo doznanego zawodu, zaraz w drugiém pokoleniu, córkę Heleny, Sydonią, wydano za jéj pasierba Franciszka Potockiego, w trzeciém zaś, na zamek w Beloeil wróciła Polka, księżniczka Jadwiga Lubomirska; bądź pomników dowcipu francuskiego, który pod piórem księcia de Ligne trysnął olśniewającemi racami; bądź społecznego ustroju wielkopańskich rodzin i domów w przededniu rewolucyi. Jak się nie domyślano nadchodzących przewrotów, najlepiéj dowodzi odegranie „Wesela Figara,“ téj podkopującéj istniejący rzeczy porządek sztuki, przez książęcych w Beloeil amatorów! Wertując te karty, zdać sobie można jawnie sprawę z przebieżanéj odtąd drogi, zwłaszcza w kierunku niwelacyi społecznéj. Czy dla tego świat szczęśliwszy dziś i lepszy, że różnice kastowe zniknęły? Każdy zwrot w przeszłość udowadnia nie tyle postępu, ile raczéj posmutnienia ogólnego ludzi dzisiejszych. I dziś, jak wtedy złego na świecie nie braknie, może go mniéj nie ma, choć mniéj jawnie pod pewnemi występuje względami, ale coś w duszach zgasło, zniknęła ochota do życia, ubyło żywotności, rozwiały się ideały, fantazyą stracono niepowrotnie. A były to jednak śliczne dary, z któremi tak do twarzy wizerunkom przeszłości i portretom naszych przodków, a bez których i życie zblakło i ludzie spółcześni zatracili urok właściwy dawniejszym pokoleniom.

Z.

go staraniem mamy w kościele naszym nowe organy, nową piękną ambonę i wiele innych rzeczy, których tutaj wyliczać nie będę, gdyż zająłbym wam za wiele miejsca. Parafia nasza z bólem wielkim żegnała ks. Kubowicza, pocieszając się jedynie nadzieją, że czcigodny ks. proboszcz na nowém stanowisku swojém w Poznaniu znajdzie szersze pole działania i nieodłączne od tego uznanie.

* **Kórnik.** Farmaceucie p. Franciszkowi Smigielskiemu, poddanemu rosyjskiemu pozwolił p. minister przebywać w Prusiech do 1 kwietnia 1888 r.

* **Mogilno.** Pisarz sądowy p. Zakobielski został emerytowany.

* **Subhastacye.** Przed sądem okręgowym we Wrześni ma być sprzedaną 14 b. m. majętność Skąpe, własność p. Zakrzewskiego z Skoków, obejmująca 688,416 hekt. — Słabomierz i Brzeźna, wsie rycerskie, położone w powiecie wągrowieckim, pójdą na sprzedaż: pierwsza dnia 9 maja r. b., a druga 16 czerwca r. b. Termina sprzedaży wyznaczono w wągrowieckim sądzie okręgowym. Słabomierz obejmuje 229,40,52 hkt., a Brzeźno 786,00,78 hektarów.

* **Kępno.** Podatek od piwa zostanie tu zaprowadzyny z dniem 1 maja r. b. Właściciele browarów mają opłacać od piwa wywarzonego w obwodzie miejskim, 50 procent od podatku słodowego. Od piwa importowanego do miasta opłacać ma odbiorca 65 fen. za hektolitr. — Wolne są od opłaty: 1) piwa przewożone przez miasto (tranzytowe), i 2) ilość piwa nie dochodzącego 10 litrów.

* **Wschowa.** Na gruncie hotelisty p. Kutznera znaleziono tu zeszłego piątku w ziemi garnek zawierający 100 sztuk monety złotéj, reprezentującéj wartość 1000 marek. Są one z lat 1641 i 1763.

* **Leszno.** Dziesięć tysięcy marek zapomogi państwowéj otrzymała tutejsza gmina ewangielicka na wybudowanie szkoły ewangielickiéj o czternastu klasach. — Koléj z Leszna do Jarocina i do Ostrowa zaczęto tu budować 1 b. m. w kierunku ku Pawłowicom. Powiat śremski zobowiązał się oddać bezpłatnie ziemię pod koléj, mającą przeżynać ten powiat. Gospodarze w Strumianach dostali po 24 marek za ar ziemi.

* **Warmińska dyecezya.** Przeniesieni zostali: ks. kapelan Wunderlich z Kiszporka do Pr. Holądu, ks. Lingnau z Kwidzyna do Kiszporka, a nowo wyświęcony ks. Bludau ustanowiony kapelanem w Kwidzynie.

* **Tczew.** Na gruncie tutejszéj cukrowni odkryto groby, które wedle zdania znawców mają pochodzić z czasów Narodzenia Chrystusa Pana. Znaleziono tam téż różne przedmioty, jak spinki, igły itd. Dyrektor cukrowni posłał te przedmioty do prowincyonalnego muzeum w Gdańsku.

* **Kwidzyna.** Ks. proboszcz Baranowski z Tychnów został zwolniony od lokalnéj inspekcyi nad szkołami w Straszewie i Trzciance (Honigfelde). Urząd ten zlecono powiatowemu inspektorowi dr. Zintowi w Sztumie.

* **Dyrekcya** teatrów warszawskich nabyła jednoaktową oryginalną sztukę napisaną przez Michała Jezierskiego p. t. „Diana“ i przeznaczyła ją dla sceny Małego teatru.

* **Na wystawie** obrazów i zabytków starożytności w Warszawie zwraca uwagę misterna szkatułka srebrna, obijana w bogate ornamenta. Tworzy ona rodzaj toalety czyli neceserki, o bogatych rozmaitych przyborach rozmieszczonych w około niéj. Zarówno szkatuła jak i wszystkie zawarte w niéj drobiazgi odznaczają się nie tylko samą piękną bardzo robotą, lecz i tworzą zarazem cenną pamiątkę historyczną, gdyż toaleta ta stanowiła ongi dar ślubny Franciszki Krasińskiéj dla narzeczonego księcia sasko-kurlandzkiego. Toaleta ta dziś drogą spadku przeszła na własność hr. Kaźmirza Krasińskiego.

Rzadko piękne są również przedmioty własności ordynata hr. Zamoyskiego, między któremi odznacza się kałamarz Jana Zamoyskiego z statuetką leżącą a przedstawiającą jego wizerunek.

* **Komitet** Towarzystwa popierania sztuk pięknych w Warszawie zakupił celem rozlosowania między członków na rok bież. następuje obrazy: J. Ryszkiewicza „Zbieranie rannych,“ K. Alchimowicza „Żniwo,“ Wł. Szernera „Plac targowy,“ E. Perlego „Przed zajazdem,“ F. Wastkowskiego „Brzeg Wisły pod Bielanami,“ St. Heymanna „Antykwaryusz,“ Fr. Kostrzewskiego „Placówka,“ (z powieści Prusa), P. Szyndlera „Greczynka,“ St. Wolskiego „Utarczka ułanów,“ R. Kochanowskiego „Lato“ i „Zima“, M. Trębacza „Dziewczynka,“ W. Gersona „Wdowiec,“ S. Wołczaskiego „Martwa natura,“ (dwa obrazy), A. Bilińskiéj „Nad morzem,“ J. Maszyńskiego „Arabka,“ B. Łaszczyńskiego „Krajobraz,“ St. Lentza „Antykwaryusz,“ M. Kotarbińskiego „Z martyrologii“ (rysunek) oraz H. Grabińskiego „Jaskinia w Monerzysku.“ Ze rzeźby zakuplono M. Zawiejskiego „Dziewczynkę“ (popiersie w marmurze). Ogółem zakupiono 24 dzieł sztuki za 4045 rs.

* **O dowcipie** miał temi dniami we Wiedniu w „Kłubie naukowym“ odczyt dr. Karól Tausch, wobec licznego i doborowego audytoryum. Odwołując się na prawidła estetyki, dowodził prelegent w sposób popularno-filozoficzny, że dowcip ma zawsze głębsze znaczenie i wartość naukową, aniżeliby się to pozornie zdawać mogło. Filozofowie, jak Kant, Hegel, Herbarth i wielu innych oddawali się także studyom nad dowcipem, który właściwie jest szybkiém następowaniem po sobie przeróżnych a uzupełniających się wzajemnie myśli, które rozwięzując spiesznie i bezpośrednio jakieś pytanie lub zagadkę, nabierają swéj oryginalnéj cechy, pobudzającéj nas zawsze do wesołości. Dowcip osiąga cel swój najrozmaitszemi sposobami, logiką, słowem, głoskami, dźwiękiem lub porównaniem i tu właśnie nakreśloną jest pewna granica dla malarstwa i w ogóle sztuk plastycznych, że one mogą działać co najwyżéj komicznie, gdyż myśli twórcy nie idą tam jedna po drugiéj, lecz równocześnie wszystkie razem przemawiają do widza. Natomiast muzyka zna dowcip, czego przykładem Beethoven i Mozart. Jeśli dowcipowi brakuje logiki, satyry, sarkazmu, a natomiast posługuje się on pospolitém szyderstwem lub tylko formą samą dla osiągnięcia celu zamierzonego, wówczas staje się przedrażnieniem, albo spada do najniższéj kategoryi, kalamburu. Prelegent zakończył rzecz swoją przytoczeniem znanych słów Arystotelesa, że człowiek jest jedyném stworzeniem, które do śmiechu jest zdolne.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 6go kwietnia śś. Wilhelma i Celestyna.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 26
Zachód o godzinie 6 minut 40.

TELEGRAMY.

Rzym, 4 kwietnia wieczorem. Dziennik urzędowy donosi, że król Humbert przyjął dymisyą hr. Robilanta, Tajaniego i Genali. Nowi ministrowie (Zobacz Przegląd) złożyli już przysięgę. Rada ministeryalna postanowiła zwołać na dzień 18 kwietnia Izby.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 27 i zawiera: Odźwierna z Alfortville. Powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Walka o miliony“ (przekład z francuzkiego) E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Rodzina Magláy'ów, powieść przez Maurycego Jokaj'a, przekład z węgierskiego. — Córka Nababa z Singopoory, powieść przez E. R., przekład z angielskiego (ciąg dalszy). — Od Redakcyi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 kwietnia

BAZAR. Hr. Plater z Proch, Zakrzewski z Poznania, ks. proboszcz Kamiński z Siedlimowa, hr. Żółtowski z Ujazdu, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Żółtowski z Niechanowa, Skarzyński z Miedzianowa, Taczanowski ze Zborowa, Przyłuski ze Starkówca, hr. Poniński z Dominowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Taczanowski ze Sławoszewa, Giersberg z Berlina, pułkownik Quitzow z familią z Poznania, kapitan Nattermoeller z żoną z Ostrowa, Bloch z Warszawy, pani Malczewska ze Swinar, Zeysing z żoną z Potrzebowa, Zeysing z Murowanéj Gośliny, Czernicki z synem z Królestwa, pani hr. Tyszkiewicz z Siedlca, hr. Tyszkiewicz z Galicyi, Huebner z Lignicy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Moszczeński z Czekanowa, Rzewuski z Królestwa Polskiego, Czerwiński z Grabu, Müller z Ujścia, Ziebell z Guttstadtu, Deinert z Frankfurtu nad Menem, Meissner z Mogilna, Waliszewski z Królestwa Polskiego.

Sprawozdanie kasowe
Banku Związku Spółek Zarobkowych
za miesiąc marzec 1887 r.

	Sumy obrotowe.				Saldo.			
	Debet.		Credit.		Debet.		Credit.	
Rach. kasy	717031	50	713690	—	3341	50	—	—
„ kap. zakładowego	—	—	40000	—	—	—	40000	—
„ bieżący ze Spółkami i Bank.	215323	68	285458	34	—	—	70134	66
„ składek na podw. kapit. zakł.	236	50	15700	35	—	—	15700	35
„ depoz. za 3-mies. wypow.	14662	40	77367	31	—	—	62704	91
„ depoz. za 3 dniowe wypow.	40233	05	79396	61	—	—	26440	26
„ drobnych oszczędności	43	—	461	65	—	—	418	65
„ weksli i pożyczek lombard.	557362	08	236572	13	320789	95	—	—
„ efektów	77561	33	6345	40	7121	93	—	—
„ efektów lombardowych	64900	—	150600	—	73025	—	—	—
„ obliga weks. i dep. pap. wart.	127792	20	356218	13	—	—	228425	93
„ debitorów	357992	20	187892	20	170100	—	—	—
„ procentu	1011	45	—	—	1011	45	—	—
„ kosztów administr.	304	99	2	25	302	74	—	—
„ „ sądowych	78	25	79	35	—	—	1	10
„ kaucyi	446	65	446	65	—	—	—	—
„ ruchomości	1258	70	—	—	1258	70	—	—
„ pożyczek na lombard	1425	—	1025	—	400	—	—	—
„ weksli redyskontowanych	122992	20	207392	20	—	—	84400	—
„ kredytorów	196	85	240	85	—	—	44	—
„ Funduszu rezerwowego	—	—	347	93	—	—	347	93
„ delcrede	—	—	209	10	—	—	209	10
„ dywidendy	—	—	2000	—	—	—	2000	—
„ tantyemy	—	—	400	—	—	—	400	—
„ dyskonta	—	—	3846	81	—	—	3846	81
	2378441	46	2378441	46	641446	20	641446	20

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

(1) LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 4 kwietnia.

Przy rozpoczętém dziś przedpołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 176 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

266 321 (3000) 91 421 539 609 (100) 32 760 865 88 **1**112 83 362 426 638 (100) 72 769 72 **2**070 (100) 371 420 (100) 618 874 966 **3**009 20 43 124 29 62 335 57 406 57 500 3 23 681 702 7 98 853 **4**135 99 273 378 465 833 972 83 85 **5**158 71 73 84 240 53 379 442 58 (150) 74 505 659 61 74 727 91 858 **6**122 552 779 964 **7**057 119 242 56 485 501 35 83 610 766 82 **8**186 228 79 84 366 408 742 824 44 **9**315 488 (100) 527 88 805 89 94 955 96 (150).

10155 699 945 **11**115 217 88 348 411 54 97 650 724 812 46 72 **12**255 453 630 40 814 919 44 55 **13**133 49 368 75 90 491 751 809 30 907 **14**379 404 16 29 61 85 688 753 909 **15**033 53 67 100 262 488 633 45 885 925 27 45 **16**008 16 59 60 187 326 58 66 526 676 787 851 924 **17**027 124 98 232 388 454 86 676 767 811 **18**018 138 313 77 88 488 580 627 75 809 **19**251 461 517 (200) 66 908 63.

20026 162 230 35 38 310 (500) 22 413 540 62 921 **21**060 396 424 571 658 **22**036 113 25 315 486 90 515 44 99 652 935 **23**065 (100) 98 166 237 333 423 539 670 702 71 803 (100) 15 **24**262 338 53 492 (150) 513 50 54 81 82 687 706 807 35 (100) 68 998 **25**204 41 307 43 578 607 58 65 755 813 **26**015 (100) 32 351 594 621 700 96 849 78 96 981 **27**181 255 318 539 47 604 86 760 925 73 **28**037 114 201 98 377 410 (100) 53 644 738 **29**304 422 (100) 590 98 695 (100) 734 842 67 955.

30095 223 315 420 39 573 623 75 705 (100) 838 42 47 900 86 **31**029 62 200 50 94 335 537 886 902 54 **32**163 213 44 415 21 622 95 865 **33**155 72 76 91 518 833 65 956 **34**068 111 244 497 571 72 709 15 27 59 950 61 **35**018 21 56 57 89 91 107 40 271 364 95 453 719 75 980 **36**319 412 535 607 12 27 771 902 **37**024 91 140 49 94 278 511 55 93 730 829 **38**149 373 83 700 29 911 29 59 72 99 **39**005 140 227 39 328 46 482 764 986.

40161 242 44 64 385 496 520 89 741 70 968 **41**093 153 85 288 406 592 **42**156 57 58 91 96 240 346 66 480 556 60 710 859 (200) 992 (100) **43**280 (200) 347 91 400 85 98 508 930 76 **44**242 301 31 35 68 92 439 92 532 642 75 840 96 992 **45**004 130 (100) 55 480 530 609 51 868 **46**013 25 43 150 268 392 457 97 554 773 961 **47**114 286 327 54 459 542 54 71 93 893 (100) 907 **48**073 218 95 321 80 411 04 507 672 756 (100) **49**005 43 77 78 109 243 348 678 706 885 909 25 70.

50028 71 214 96 562 697 728 40 43 97 807 86 63 74 **51**005 8 37 150 63 274 352 499 629 703 **52**055 179 276 368 70 414 91 94 575 672 715 986 **53**112 47 95 235 78 467 548 606 49 783 929 41 **54**030 54 (100) 61 120 208 (150) 383 433 81 614 **55**101 69 255 323 584 849 79 941 **56**019 20 24 51 306 46 489 572 727 28 35 **57**014 56 80 156 91 234 66 68 79 365 480 649 749 812 42 60 955 81 **58**209 78 403 83 86 511 22 698 778 85 805 77 88 966 **59**027 59 90 152 204 94 359 406 42 9 593 99 612 16 71 778 82 99 (100) 847 99 (5000) 931 67.

60100 255 77 312 79 436 42 537 95 99 621 93 705 916 **61**112 46 282 469 (1500) 989 **62**025 189 387 422 531 63 655 54 773 801 74 **63**115 210 492 579 859 81 98 **64**003 82 147 345 (100) 627 702 911 98 **65**102 39 213 320 57 85 421 87 88 638 45 759 928 **66**175 285 626 743 74 (300) 987 **67**122 78 270 367 91 499 616 807 (1500) 976 85 **68**124 521 83 971 999 **69**056 65 74 107 48 324 47 (100) 417 29 91 98 530 39 55 609 (1500) 26 50 (200) 72 746 836 72 907 16.

70293 574 (150) 636 68 787 809 966 **71**403 7 60 719 24 946 75 **72**182 83 214 55 370 80 538 604 (100) 33 795 915 (100) 38 58 98 **73**064 72 179 (100) 209 303 453 92 741 806 68 **74**212 50 350 63 403 88 96 575 619 **75**111 37 366 (100) 160 95 536 604 15 28 54 97 706 846 77 (109) 98 959 **76**016 215 526 59 789 859 67 81 97 **77**114 26 91 210 323 (200) 36 63 91 662 707 21 49 78 887 **78**142 75 230 332 494 529 39 99 700 816 41 87 940 61 63 **79**013 171 77 373 421 680 805 32 34 45 51 77 908 17.

80044 83 92 134 202 10 45 80 326 412 702 37 931 **81**204 399 510 698 837 41 73 941 **82**198 279 343 97 566 723 76 900 56 82 93 **83**076 146 70 276 302 5 95 (200) 468 573 648 55 713 21 821 41 956 **84**158 65 97 274 86 95 322 84 45 69 637 (100) 816 44 979 84 **85**026 29 175 293 552 77 (150) 601 766 **86**055 76 196 276 784 801 (100) 85 943 **87**002 6 25 33 171 90 223 301 13 95 491 544 64 99 827 900 16 46 66 **88**000 (100) 128 66 321 405 43 545 624 78 709 37 (100) **89**068 75 114 37 88 243 494 550 609 723 52 72 95 801.

90085 166 (100) 68 227 310 460 694 738 87 802 23 988 **91**001 128 85 (100) 92 881 513 (100) 29 667 817 950 **92**004 81 86 97 191 305 61 433 90 542 88 694 **93**231 52 387 98 412 414 48 75 627 (100) 708 76 886 919 48 89 **94**026 60 134 (150) 360 67 468 95 544 694 766 (100) 845 74 938 43 **95**002 122 248 321 50 68 411 13 24 63 517 642 69 744 (200) 56 84 **96**151 657 74 **97**016 125 311 14 49 (150) 691 947 56 94 **98**151 57 (200) 371 525 52 693 **99**015 26 163 (150) 71 356 450 621 758 991.

100048 (100) 397 472 535 68 651 99 845 **101**014 159 236 552 630 (100) 56 723 28 918 **102**163 74 225 360 543 742 945 **103**083 185 565 601 34 45 66 799 (100) 896 **104**004 699 (100) 787 881 **105**051 75 589 670 787 **106**002 212 57 381 406 55 93 506 12 88 625 824 42 52 919 46 58 **107**130 50 54 515 41 73 765 972 **108**044 62 165 293 409 61 94 572 (100) 635 922 40 **109**038 78 184 225 340 56 794 990.

110102 244 374 406 (150) 74 90 645 96 (100) 726 (100) 66 801 66 956 **111**033 (100) 275 473 581 694 767 900 40 41 73 **112**026 125 439 591 862 **113**299 303 (100) 50 78 616 34 747 63 **114**105 9 297 99 569 81 697 741 85 840 901 82 **115**064 90 125 53 60 90 308 449 573 740 916 **116**121 311 432 510 46 616 727 75 842 937 94 **117**006 182 216 53 56 96 311 49 420 79 518 62 66 74 669 80 727 877 **118**066 (100) 92 164 83 471 (100) 82 504 24 69 611 34 709 853 **119**015 134 71 217 21 74 321 534 48 84 (100) 770 806 926 40.

120001 29 48 70 280 557 660 77 **121**107 208 (100) 94 311 78 92 403 58 541 730 841 730 841 58 77 **122**107 42 546 633 914 32 73 **123**120 74 221 78 565 642 (200) 701 9 23 69 78 853 (150) 947 (150) **124**043 (150) 130 361 420 571 73 94 682 759 89 907 81 **125**053 736 967 **126**119 29 86 591 93 622 741 919 51 **127**044 171 (150) 202 76 93 312 443 510 (100) 641 804 9 922 **128**061 (200) 118 228 56 98 337 64 647 63 65 88 701 13 21 41 830 (100) 90 940 **129**049 129 71 75 252 570 613 25 783 828 80 916 43 54 74.

130003 156 69 212 66 304 464 86 624 738 95 904 93 **131**003 138 217 326 33 671 84 981 **132**043 63 117 253 308 23 78 422 616 (150) 42 756 90 93 94 994 **133**057 84 86 270 365 450 549 613 77 811 **134**114 222 383 91 92 487 701 42 809 922 **135**437 82 506 22 44 90 815 960 76 (100) **136**026 75 225 82 349 58 426 67 95 506 723 979 **137**069 85 208 76 364 453 (100) 549 86 647 94 807 90 **138**324 434 90 510 20 737 878 **139**066 107 267 96 416 83 702 874.

140155 217 30 36 363 633 41 890 **141**031 74 244 323 490 519 718 (100) 804 70 97 **142**097 145 48 287 92 467 759 830 923 **143**051 105 (150) 35 39 64 200 46 386 440 59 63 558 60 605 (150) 754 877 920 **144**151 335 (200) 83 92 452 667 700 44 56 89 882 982 **145**003 226 324 25 435 66 (100) 517 765 827 63 **146**134 260 68 88 456 592 775 838 941 52 69 **147**106 14 235 336 39 49 425 589 93 713 818 **148**072 90 155 93 347 56 464 578 602 715 802 999 **149**265 531 627 779 88 810 94

150106 82 227 28 362 488 810 64 (100) **151**154 222 25 88 362 650 795 822 54 **152**043 228 52 334 35 529 39 95 616 23 26 94 778 837 961 71 **153**031 272 92 586 (150) 602 13 43 52 702 889 **154**308 402 27 33 (100) 601 67 720 69 **155**006 218 481 619 747 846 84 90 **156**361 501 741 920 32 **157**028 91 145 206 62 301 498 530 68 72 807 984 95 **158**155 340 489 598 614 20 771 905 **159**024 296 452 82 820 (100).

160029 156 69 (300) 203 631 89 920 **161**004 255 332 419 533 72 679 822 **162**050 242 72 456 539 614 745 56 827 (100) 961 76 **163**030 42 95 158 (100) 266 308 22 498 534 694 795 929 61 83 92 95 **164**017 217 91 476 704 32 **165**026 38 148 231 51 55 64 406 58 70 84 (100) 769 886 95 **166**105 219 626 783 86 96 807 37 52 914 35 62 **167**060 259 65 350 71 532 65 761 (150) 805 41 (150) 922 37 56 64 **168**104 57 248 55 449 792 **169**025 234 366 81 423 684 701 28 31.

170004 101 20 300 52 84 426 511 677 784 871 **171**087 (100) 95 360 445 57 707 34 803 73 **172**099 195 200 415 98 500 651 794 **173**007 83 162 83 (150) 523 29 44 614 847 986 **174**168 69 249 364 (100) 66 (100) 84 536 56 93 605 47 707 10 29 845 941 **175**196 300 13 (100) 558 630 828 946 64 **176**004 48 106 289 302 47 494 98 534 75 663 (150) 704 827 981 **177**130 35 (150) 255 68 91 330 608 706 57 811 26 58 95 924 41 **178**071 383 595 676 894 **179**324 849 68 77 83.

180748 72 875 934 93 (1500) **181**047 65 209 312 69 602 83 717 99 824 913 **182**208 17 24 28 399 408 68 574 94 680 815 24 64 67 77 90 (100) 904 **183**215 29 32 336 400 78 530 78 86 622 58 (200) 713 **184**102 27 285 (150) 416 69 527 (100) 78 (200) 843 80 **185**063 131 46 216 560 644 46 840 963 86 **186**109 249 309 450 727 98 925 48 (100) **187**030 43 115 (150) 447 669 725 855 80 941 **188**210 29 573 611 63 (100) 898 927 **189**060 438 689 (100) 95 892 957.

Stan powietrza.

Dnia 5 kwietnia 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	754	Z. 4	zachm.	7
Aberdeen	748	Płn. Z. 3	deszcz	—
Chrystiansund	742	Z.Płn.Z. 6	zachm.	2
Kopenhaga	754	Płd. Z. 3	mgła	3
Sztokholm	750	Płd. Z. 2	bez chmur	—1
Haparanda	766	Płd.Płd.W. 2	zachm.	—5
Petersburg	744	Płd. 1	śnieg	1
Moskwa	749	Płd.W. 1	zachm.	2
Kork, Queenst.	758	Z. Płd. Z. 4	zachm.	9
Brest	761	W.Płn.W. 3	bez chmur	6
Helder	758	Płd.Z. 2	zachm.	6
Sylt	755	Z. Płd. Z. 3	parno	4
Hamburg	758	Płd.Z. 4	pochmurno	6
Swinemünde 1)	758	Z.Płd.Z. 3	deszcz	2
Neufahrwasser	756	Z. 3	pół zachm.	1
Kłajpeda 2)	751	Płn.Z. 6	zachm.	2
Paryż	761	Płn. 1	parno	1
Monaster	759	Płd.Z. 2	zachm.	5
Karlsruhe	762	Płn.W. 1	pogodne	5
Wiesbaden 3)	762	Z. 1	bez chmur	5
Monachium	763	Płd.W. 2	pochmurno	8
Kamienica	762	Z.Płd.Z. 3	pochmurno	5
Berlin	760	Płd.Z. 2	zachm.	3
Wiedeń	763	Płn. 1	zachm.	6
Wrocław 4)	761	Z. 4	pogodne	1
Isle d'Aix	760	W. 4	pogodne	7
Nizza	761	W. 2	bez chmur	9
Tryest	763	spokojnie.	mgła	9

1) Wieczorem burzliwie. 2) Morze wysoko faluje. 3) Śron. 4) Śron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Barometryczne minimum posunęło się ku Finlandyi. Na nowe minimum zanosi się na morzu Północnem. Barometryczne maximum leży ponad wschodnią częścią Alp. Ponad północno-środkową Europą jest powietrze posępne i dżdżyste przy słabym wietrze południowo-zachodnim; nad południowo-środkową Europą natomiast spokojne, pogodne i suche. Temperatura leży jeszcze w Niemczech nieco poniżéj normalnéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
4. Pop. 2	745,5	Płd.Z. um.	pochmurno	+ 7,5
4. Wie. 9	749,9	Płd. umiar.	zachm.	+ 6,7
5. Ran. 7	750,0	Płd. słaby	bez chmur	+ 5,4

Dnia 4 kwietnia maximum ciepła + 8°6 Cel.
„ „ minimum ciepła — 1°5 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zmienne zachmurzenie przy ostrych wiatrach przeważnie z PłdZ. bez znacznych opadów i bez znacznéj zmiany temperatury.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wrocławsko-Swidnicko-Fryburgskiéj kolei żelaznéj pryorytety lit. K. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w kwietniu. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **2½ procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 5 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań,** 5 kwietnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. kwiecień 114.— płac., kwiecień-maj —,- płacono.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,— kwiecień 37,60—38 kwiecień-maj 38—38,40 płac., maj 38,60—38,90 płac., czerwiec 39,20—60 płac., lipiec 39,80—40,10 sierpień 40,30—60 pł., wrzesień 40,50—80 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 37,80 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano 15000 litrów. cena wypowiedziana 37,80 marek, kwiecień 37,60—90 m., maj 38,60—38,90 marek., czerwiec 39,20—39,50 lipiec 40,— m. sierpień 40,40—60 m. wrzesień 40,70 marek, w miejscu bez beczki 37,70.

(W.) **Poznań,** 5 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Wrocław, 4 kwietnia 1887.

Koniczyna czerwona spok., nowa pośl. 24—26, śred. 27—30, delik. 31—35, bardzo delik. 36—40.

Koniczyna biała bez in., pośled. 25—30, śred. 31—38, delik. 39—50, bardzo delik. 51—58.

Żyto (za 1000 funt.) stałe, wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziano —,— m., kwiecień 120,— żąd., kwiecień-maj 120,— płac., maj-czerwiec 123,— żąd., czerwiec-lipiec 126,50 żądano, lipiec-sierpień 128,— żąd., wrzesień-październik 129 żądano.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 95,— żąd., kwiecień-maj 95,— żąd., maj-czerwiec 97,— żąd., czerwiec-lipiec 98,— żąd., wrzesień-październik 100,— żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd., kwiecień 44,50 żąd., kwiecień-maj 45,— żąd.

Okowita stałe, wypowiedziano 30,000 litr., w miejscu —,— mrk., kwiecień 37,10—30 płac., kwiecień-maj 37,10—30 pł., maj-czerwiec 37,60 pł., czerwiec-lipiec 38,40 żąd., lipiec-sierpień 39,— żąd., sierpień-wrzesień 39,40 żąd., wrzesień-październik 39,70 żąd., na październik-listopad 40,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 5 kwietnia: żyto 119,50 mrk., pszenica — mrk., owies 96,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 44,50, okowita 36,80 m.

Ceny targowe z dnia 4 kwietnia 1887.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.	
	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
„ żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	12	70	12	30	11	90	11	60	11	40	11	20
Jęczmień	14	20	13	20	12	—	11	50	10	50	9	70
Owies	10	50	10	30	9	80	9	20	9	00	8	70
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	[illegible]	[illegible]	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	19	80	18	80	18	30
Rzepik zimowy „ „	19	50	18	50	18	00
Rzepik latowy „ „	20	50	19	50	18	00
Lnica „ „	20	—	19	00	17	50
Siemię lniane „ „	22	—	20	50	18	50
Siemię konop „ „	15	50	14	50	14	00

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Deznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd.

W Wrocławiu E. Rust, Neumarkt 12.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

In m. Weinstuben:
Stammfrühstück à 30 Pf. [Nº 81.
Mittagstisch (Palais royal, reiche Auswahl)
5 Gänge Mk. —,95 Pf.
Jeder Gang wird auch einzeln servirt.
Zu jeder Tageszeit à la Carte in ½ u. ¹/₁ Port.
10 Abonnementskarten Mk. 6,—; jede Carte für 80 Pf. für jede Speise bis 12 Uhr Nachts in allen m. Geschäften geltend. Hochachtungsvoll
Oswald Nier, Hauptgesch.: Berlin.
Weinstuben: „AUX CAVES DE FRANCE.“
Reine ungegypste fr. Naturweine.
Ausführlicher Preis-Courant gratis u franco.
Centralgeschäft in Posen Breslauer-Strasse 17.

Telegram giełdowy

Berlin, 5 kwietnia 1887. Kursa (końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica spok.	
kwiecień-maj	167,25
maj-czerwiec	167,—
Żyto spok.	
kwiecień-maj	122,—
maj-czerwiec	122,50
wrzesień-paźdz.	126,50
Olej rzep. stale.	
kwiecień-maj	43,40
wrzesień-paźdz.	44,40
Okowita stale.	
w miejscu	39,60
kwiecień-maj	39,80
maj-czerwiec	40,10
czerwiec-lipiec	41,10
lipiec-sierpień	41,90
sierpień-wrzesień	42,50
Owies	
kwiecień-maj	90,—
Wyp.-żyta wsp.	
Wyp.-oko. kw.	960,000

Kapitały.

Berlin, 5 kwietnia 1887.

Consol. 4%	106,—
Pozn. 4% listy z.	101,80
Poz. 3½% list. z.	97,10
Pozn. listy rent.	103,60
Austr. banknoty	159,50
Austr. renta srebr.	65,50
Ros. banknoty	179,50
Ros. consol. 1871	94,10
Ros. listy zast.	89,60
Pol. 5% listy zast.	56,90
Pol. likw. l. zast.	52,40
Węg. 4% rent. zł.	81,10
Austr.kred. akcye	448,50
Austr. franc. kol.	547,—
Lombardy	339,—
Uspos. dosyć stałe.	

Szczecin, 5 kwietnia 1887. (Kursa końc.)

Pszenica słabo.	
kwiecień-maj	163,—
maj-czerwiec	166,—
Żyto słabo.	
kwiecień-maj	117,50
maj-czerwiec	122,50
Olej rzep. spok.	
kwiecień-maj	43,50
wrzesień-paźdz.	44,70

Okowita wyżéj	
w miejscu	39,20
kwiecień-maj.	39,60
czerwiec-lipiec	40,60
sierp.-wrzesień	41,90
Petroleum	
w miejscu	11,—
Rzepik	
w miejscu	—,—

OBRAZKI

na Pamiątkę Pierwszéj Komunii św.

wyobrażające św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i narzędziami Męki Pańskiéj, oraz Przenajchwalebniejszą Dziewicę i Aniołów św. — Cena za egzamplarz in 4⁰ na kartonie 10 fen., 50 egzempl. 4 mrk., 100 egzempl. 6 mrk.

= Księgi =

zawierające spis dzieci przystępujących do Pierwszéj Spowiedzi i Komunii św. poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Germania.

Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie.

Stan zabezpieczeń p. 1 marca 1887: **146,609** polis na **337,652,695** mrk. **zabezpieczonego kapitału i** mrk. **650,536 rocznéj renty.**

Nowo zabezpieczonych od 1 marca 1886 do marca 1887 zostało **8,918** osób na	**31,030,403**
Dochód roczny z premii i procentów 1886	**16,855,885**
Stan majątkowy przy końcu 1886	**86,397,535**
Wypłacono kapitału, renty etc. od 1857 r.	**79,157,065**
Dywidenda, wypłacona zabezpieczonym z prawem do udziału w zyskach od r. 1871	**12,498,087**

Urzędnikom udziela się **pożyczek celem stawienia kaucyi** pod bardzo korzystnemi warunkami.

Wszelkich bliższych szczegółów udzielają jak najchętniéj pp. **L Goldenring** agent generalny, jako i **A. Bąkowski, M. Kuschmink, Ign. Małecki** w Poznaniu. — **J. Weigelt** w Szamotułach — **R. Raschke** we Wronkach — **A. Fennig** w Międzychodzie — **W. Palkowski** w Pniewach — **F. Bara-nowski** we Lwówku — **C. Knothe** w Międzyrzeczu — **I. A. Kuttner & Syn** w Nowym Tomyślu — **I. Kandler** w Grodzisku — **Ankiewicz** w Kościanie — **J. Gładysz** w Sremie — **I. Ueberle** we Wrześni — **Szymkowlak i Hypszer** w Srodzie — **B. Fechner** w Gnieźnie — **J. Glaser** w Trzemesznie. (1978)

Jasiński i Ołyński

DROGERYA

Poznań, Sw. Marcin nr. 62

poleca po cenach umiarkowanych

Swiece kościelne

z czystego białego wosku,

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku, (2293)

Kadzidło i bursztyn.

Zelazne szafy do pieniędzy

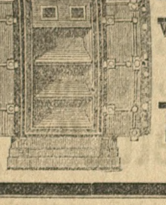

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (648)

wagi do ważenia bydła,

wagi decymalne

poleca

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Interes komisowy

Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienic,** regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zboża, wełny, okowity,** w ogóle wszelkich **produktów** w zakres rólnictwa wchodzących. (801

Na Święta Wielkanocne

poleca

Baranki i jajka cukrowe, czekoladowe, marcepanowe, pomadki.

Mazurki warszawskie i paryzkie,

Baby podolskie i wszelkie pieczywo świąteczne.

Zamówienia pozamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia i proszę o takowe wcześnie. (1980)

A. W. ŻUROMSKI.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: ulica Wrocławska nr. 25.

Parade-Bitter. **Rex liquorum**

Smakiem przewyższa wszystkie franc. likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity ten, przez chemika sądowego pana *Dr. C. Bischoff,* w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy mają na składzie w butelkach $1/2$ litrowych po 1,25 mrk. pp. Jakób Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Becker, Emil Brumme, H. Hummel, Paweł Vorwerg, F. B. Różyński, H. Błażejewski, J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fiksiński, J. Fuchs. (1513)

Heyducki & Eichstaedt

Poznań — Bazar

polecają

Płaszcze od deszczu, zimowe paletoty i dolmany od 15—150 marek.

Wełniane materye gładkie, fantazyjne i suknie haftowane.

Flanelki i chevioty od 1,25 do 6 marek. (994)

Materye jedwabne, Merveilleux, Satin de Lyon czarne i kolorowe od 3 m. do 50 fen. za metr.

Garnitury jedwabne i plusze do ubierania sukien.

Firanki białe i crème od 3 marek 50 fen. do okna.

Kobierce pluszowe, brukselskie i prawdziwe smyrneńskie.

Materye na meble i kapy na łóżka. — Chodniki.

Linoleum prawdziwe angielskie.

Koszule męzkie od 2 marek 50 fen.

Koszule damskie i negliże.

Trykoty prawdziwe Dra Jaegera.

Płótna, szyrtyngi i stołową bieliznę holenderską, bilefeldzką i ślązką w skutek korzystnego zakupu po bardzo nizkich cenach.

Chustki płócienne i batystowe, ourlé i kolorowe w wyborowych gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.

Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratnością** i z **najlepszych materyałów.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę znaczny rabat.

Hurtowy skład win węgierskich

A. CICHOWICZA,

w Poznaniu przy ul. Berlińskiéj 4|5,

założony w roku 1865,

poleca swe corocznie u producentów osobiście zakudywane wina górno-węgierskie (Tokajskie) od najtańszych do najszlachetniejszych gatunków, w różnych odcieniach, łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (1985)

Panom kupcom rozsyła się na żądanie próby podług osobnego cennika gratis i franko.

Wańtuchy

skrzynkowe i workowe różnéj wagi,

Wańtuchy do brudnéj wełny,

Płachty nieprzemakalne na lokomobile i młockarnie oraz

Płachty do żniwnych wozów (1983)

poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ul. 5.

J. Hoeptner & Comp.

Fabryka sprzętów kościelnych

Wrocław **Ritterplatz nr. 2**

polecają swój **wielki skład kielichów, cyboryów, monstrancyi** itd. z każdego metalu i w każdym stylu; wszelkie odnośne **renowacye** wykonuje się w własnych warsztatach jak najstaranniéj, co wielu poleceniami poświadczyć można. (1070)

Monachijskie statuy i Drogi Krzyżowe po cenach oryginalnych.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (521)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny,** — **garnitury do tualet** i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również **przepyszne bukiety à la Makart** włas. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,

zakład ogrodniczy,

(1425) Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i na Górnéj Wildzie nr. 31.

Roterdamski skład kawy

Stary Rynek 43

poleca na nadchodzące Święta: **Rodzenki sułt., rodzenki (Cazaburno) wybierane, korynty, migdały słodkie, cykatę, wanilię, pomarańcze mes., cytryny, figi, daktyle, rodzenki na gałązkach, migdały w łupinkach, czekolady, kakao hol., herbaty chińskie, biszkopty angielskie, oliwę prow., kaparki** i wszelkie inne artykuły, a mianowicie bogato zaopatrzony skład **kawy** sur. od 0,90—1,60 M. za funt. (1977)

Kawy palone

zawsze świeżo w następujących mięszankach:

Mięszanka Karlsbadzka

„ **Wiedeńska**

„ **Triescka**

„ **Roterdamska**

„ **Berlińska**

Usługa rzetelna i skora.

F. Imbierowicz.

Na

Święta Wielkanocne

polecam

codziennie świeże szczecińskie młodzie funtowe funt po 70 fen., cukier I. (Adler) 2 funty za 65 fen., farynę 2 funty za 55 fen., kawy począwszy od 1 marki za funt, dobry spryt octowy litr po 10 fen., sławną kawę Roberta Brandta jako i szczecińską cykoryą 3 paczki za 50 fen. Mączkę ryżową funt po 25 fen. Swieży oléj siemienny 2 funt. za 90 fen. (funt tego oleju jest więcéj za litr). Mydła twarde i miękkie funt po 20 fen. Szare mydło I. funt po 25 fen. Powidła funt po 25 fen. przy większym odbiorze po 20 fen. (1947)

Polecam także damskie pończochy i skarpetki niebielone, białe i kolorowe po 30 fen. za parę. Wełnę vigogne 2 pasma za 25 fen., również bieliznę gumową i płócienną jako i inne towary drobne i galanteryjne po nowych najtańszych cenach.

Hugon Feist w Buku.

Handel towarów kolonialnych, farb i szczotek. Sprzedaż hurtowna i detaliczna powinszowań i kart do grania.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera“** w wielkim wyborze, (993)

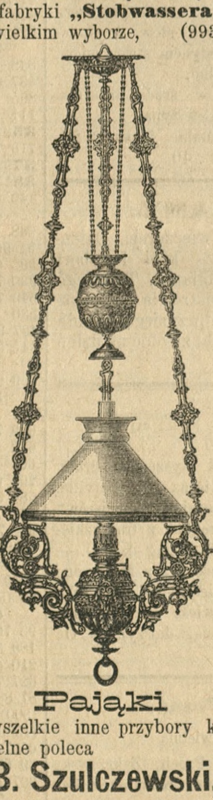

Pająki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,

Stary Rynek 53|54.

Radlauera

Czerwona apteka

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 marki.
2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
3. Dr. Rossa Balzam życia i esencya usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.
4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.
5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.
6. Ruski balsam spirituosowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi butelka 2 mr.
7. Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniéjszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. i 1 mrk., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, ostrości skórnéj, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Szkoła agranomiczna

w Szamotułach

(Wyższy zakład szkólny z uprawnieniem do jednorocznéj służby i agronomiczna szkoła fachowa)

rozpoczyna swój nowy rok szkólny **dnia 19-go kwietnia.** Uczniów zamiejscowych przyjmuje się w poniedziałek dnia 18-go kwietnia. Programów i bliższych objaśnień co do pensyonatów jako też w ogóle wszelkich rodzicom pożądanych wiadomości, udziela (1984)

Dyrektor **Struve.**

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze

materye krajowe i zagraniczne

na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane **z dobrego kroju rewerendy.**

Ceny jak najprzystępniejsze. (1820)

Na nadchodzące Święta Wielkanocne

poleca

Hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

swoje znaczne zapasy wszelkich gatunków

Win górnowęgierskich

(tokajskich).

1) **stołowych,** lekkich, łagodnych i łagodnosłodkich za liter od mrk. 1,50—2,00 (beczka oryg. 135 ltr. mrk. 180—270).

2) **deserowych,** lepszych, treściwych, aromatycznych za liter od mrk. 2,25—3,50 (beczka oryg. 135 litr. mrk. 300—450).

3) **starego Tokaju** tłustego, ciężkiego za oryg. but. ($5/8$ ltr.) mrk. 4,00—8,00 i w butelkach mniejszych dla chorych dzieci $1/4$ ltr. 1,00—1,50.

Również utrzymuję i polecam mój znaczny skład **win węgierskich czerwonych** od mrk. 1,50—4,00; **win Bordeaux** od 1.25—6,00; **reńskich, mozelskich, szampańskich** i **krajowego mousseux;** jako też odstałych **araków, rumów** i **francuzkich koniaków** po bardzo umiarkowanych cenach.

NB. Na żądanie cenniki i próbki gratis i franko. (1905)

Szanownym pp. restauratorom, posiedzicielom hoteli i w ogóle sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedniego rabatu.

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór (1884)

kapeluszy

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków, również **czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski** etc. w wielkim wyborze, również **birety i obojczyki** dla W. Duchowieństwa. Ceny nader umiarkowane.

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj po 3,75 mrk., polecam w oryginalnych skrzynkach.

Przy odbiorze najmniéj 5 funtów

Herbatę

ostatniego sprzętu

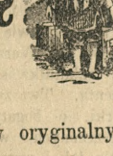

polecam:

Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).

Souchong II funt 4 marki.

Souchong III funt 3 marki. (523)

Souchong i Pecco mięszana nr. I funt 9 marek.

Souchong i Pecco mięszana nr. II funt 6 marek.

Souchong i Pecco mięszana nr. III funt 4 marki. (nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt)

Pecco kwiat 9 marek.

Prósze herbaciane nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mrk.. nr. III funt 2 mrk.

Przy odbiorze najmniéj 5 funtów daję rabat.

A. W. Żuromski

skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.

Mazurki

warszawskie migdałowe, wystrojone po 1,50, 2 i 3 mrk. **Mazurki na opłatkach** po 50 fen. i po marce, **baby wszelkiéj wielkości** poleca na święta

Cukiernia (1986)

Antoniego Pfitznera,

Stary Rynek nr. 6.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Baranki

jajka cukrowe i czekoladowe, maczek kolorowy, cykatę, opłatki do mazurków poleca (1987)

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

Drożdze funt.

szczecińskie codziennie świeże poleca (1988)

J. N. Leitgeber.

Gorzelnik

kawaler, 6 lat zajęty praktyką; posiadający jak najlepsze rekomendacye, mogący i kaucyą złożyć, poszukuje miejsca zaraz lub późniéj. Łaskawe oferty pod lit. **F. F.** poste restante **Morrn bei Zantoch.** (1958)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.